

UZASADNIENIE

Apelacja obrońcy nie zasługuje na uwzględnienie.

Analizując całokształt ujawnionych w sprawie dowodów należy uznać, że sąd rejonowy zebrał je w sposób wystarczający do merytorycznego rozstrzygnięcia i należycie ocenił, co pozwoliło mu na wyprowadzenie prawidłowych ustaleń faktycznych. Sąd ten ustosunkował się do wszystkich istotnych dowodów w sprawie, mając w polu widzenia określone między nimi rozbieżności i stanowisku swemu dał wyraz w zasługującym na pełną aprobatę uzasadnieniu.

Dlatego też dzieląc w całości ocenę dowodów zaprezentowaną przez sąd merytoryczny, sąd okręgowy nie widzi zasadniczych powodów, aby powtarzać okoliczności wyprowadzone w motywach zaskarżonego wyroku, co wiązałoby się z cytowaniem ich obszernych fragmentów. Poczynione przez sąd ustalenia faktyczne znajdują bowiem odpowiednie oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, który został poddany wnikliwej i wszechstronnej analizie oraz ocenie, respektującej w pełni wymogi art. 4 kpk, art. 5 kpk, art. 7 kpk, art. 8 kpk i art. 410 kpk.

Przede wszystkim - wbrew odmiennym twierdzeniom zawartym w apelacji, mającym charakter polemiczny – nie ma żadnych podstaw, ani do skutecznego kwestionowania dokonanej przez sąd I instancji oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, ani też poczynionych na podstawie tego materiału dowodowego ustaleń faktycznych w sprawie.

Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 kpk, jeśli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, jest zgodne ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. Wszystkim tym wymaganiom sąd rejonowy sprostał.

Sąd rejonowy w sposób nie budzący wątpliwości ustalił fakt główny (sprawstwo Ł. F.). Kardynalnymi dowodami inicjującymi przedmiotową sprawę w stosunku do tego oskarżonego są zeznania J. G. (1) i J. Ś. (1). Bezsprzeczne jest, iż byli oni uczestnikami przedmiotowego zdarzenia (zostali pobici, na co wskazują doznane przez nich obrażenia ciała) i mają wiedzę na temat jego okoliczności. Z zeznań M. G. i Ł. N. wynika, iż do czasu ich wyjścia z domu J. Ś. (1), gospodarz i J. G. (1) nie mieli obrażeń ciała; pozostał z nimi tylko A. J.. Problemem w sprawie jest ustalenie, czy następnie (w wyniku sytuacji konfliktowej dotyczącej też Ł. F.) A. J. sprowadził Ł. F. i razem dokonali pobicia J. G. (1) (i przy okazji stojącego w jego obronie J. Ś. (1)).

Ma rację sąd I instancji wskazując, iż relacje J. G. (2) wskazującego na sprawstwo Ł. F. są stanowcze, konsekwentne i znajdują wsparcie w twierdzeniach J. Ś. (1) podnoszonych podczas kilkakrotnych przesłuchań w postępowaniu przygotowawczym. Wymienieni świadkowie od początku spójnie podawali Ł. F. jako sprawcę pobicia, wersję tę utrzymywali w trakcie konfrontacji z Ł. F. i A. J.. Co więcej: J. Ś. (1) informację taką przekazywał też postronnym osobom M. M. i K. Ś., których zeznania zasłużenie sąd I instancji uznał za wiarygodne. Na rozprawie J. Ś. (1) początkowo odwołał swoje pomówienie Ł. F.. Kodeks postępowania karnego nie wprowadza różnic co do wartości dowodowej poszczególnych dowodów, nie daje więc podstaw do założenia jakoby zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym miały większą moc dowodową od składanych na rozprawie i odwrotnie (OSNKW 6/1987, poz. 67). Zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym, a następnie odwołane lub zmienione stanowią bowiem dowód w sprawie, który tak jak i każdy inny dowód podlega swobodnej, ale nie dowolnej ocenie sądu. Dowód taki należy oceniać w konfrontacji z innymi dowodami zgodnie z zasadami logicznego rozumowania, a fakt odwołania lub zmiany oświadczenia nie świadczy sam przez się o jego nieprawdziwości. Sąd powinien tu uwzględniać także powody zmiany lub odwołania oświadczenia dowodowego i jeżeli nie uznaje ich za przekonujące uzasadnić swoje stanowisko (OSNKW 2-3/1973, poz. 36). Sąd merytoryczny - stosując powyższe zasady – zasadnie nie dał wiary zeznaniom J. Ś. (1) z postępowania sądowego negujących sprawstwo Ł. F. i swoje stanowisko przekonująco uzasadnił. Nie zasługują

bowiem na uwzględnienie powody odwołania przez świadka w tym zakresie oświadczenia dowodowego w kontekście wcześniejszych, powtarzanych twierdzeń wskazujących na sprawstwo tego oskarżonego; ponadto wycofanie się z nowej wersji w konfrontacji z ujawnionymi jednoznacznymi jego zeznaniami z postępowania przygotowawczego zdecydowanie podważa jej prawdziwość. Pokrzywdzony i J. Ś. (1) opisali sytuację, które zdołali zaobserwować, nie mnożyli okoliczności obciążających sprawców. Niezwłocznie o pobiciu została powiadomiona Policja, a obaj napastnicy jeszcze rano przebywali razem.

Sąd merytoryczny wyczerpał istniejące możliwości dowodowe, przeprowadził wszechstronną i dogłębną analizę każdego dowodu, tak dowodu uznawanego za niewiarygodny, jak też takiego dowodu, który został przyjęty za podstawę ustaleń faktycznych, oraz dokonał też analizy całokształtu zebranych dowodów w ich wzajemnym powiązaniu, z dbałością o precyzyjne odzwierciedlenie ich treści i obiektywizm wniosków. Opisane okoliczności obciążające oskarżonego zasadnie uznane zostały przez sąd merytoryczny za udowodnione, wynikają one bowiem z ustaleń opartych na swobodnej ocenie dowodów. Wyraźnie układają się one w zespół udowodnionych faktów wynikających w szczególności z osobowych dowodów bezpośrednich (innych osób – oprócz napastników i pobitych - na miejscu zdarzenia nie było), dających jednak podstawę do stwierdzenia, że oskarżony popełnił inkryminowany mu czyn.

Obrońca próbuje wskazywać dowody, które w jego ocenie powinny przemawiać na korzyść oskarżonego, jednakże nie analizuje rzeczywistej ich treści w kontekście sprawstwa oskarżonego.

Analiza wczesniej wymienionych dowodów wskazuje, iż do przedmiotowego czynu doszło po godz. 23. 00 w nocy z 28/ 29 listopada 2015 roku.

Z zeznań K. A. wynika, iż przed godziną 20. 00 A. J. i Ł. F. razem spożywali alkohol w P.. Po 20. 00 A. J. odjechał z nim i przyłączył się do Ł. N. i M. G.. K. A. wrócił do swojego domu.

Zeznania A. L. dotyczą zdarzenia z dnia 22 grudnia 2013 roku w P., gdy będący a grupie osób (idących od strony domu Ł. F.) A. J. groził pod sklepem (...).

D. F. (ojciec oskarżonego) z kolei podniósł, iż przez cały tydzień był w rozjazdach (prowadzi działalność transportową). W nocy z czwartku na piątek o godz. 1. 00 zajął do domu, był w domu przez godzinę (u Ł. paliło się światło). W czasie jego pobytu Ł. F. zszedł do kuchni zrobić sobie kanapkę i herbatę. Syn nie był pijany, w stanie nietrzeźwości unikał ojca.

Wersja ta jest całkowicie sprzeczna w wyjaśnieniach oskarżonego, który podniósł, iż znajdował się w tym dniu w stanie upojenia alkoholowego (i w tym zakresie zeznaniami A. J. i K. A.). Po godzinie 18. 00 z A. J. wypili litr bimbrow. Około 21. 00 J. zabrał K. A.. On położył się spać i obudził się rano około 8. 00 (spał w jednym łóżku z A. J.). W nocy miał do niego zaglądać ojciec (Ł. F. ma osobne wejście do swojej części domu). Na rozprawie D. F. podniósł, iż syn spał już około godziny 20. 00 i 21. 00, gdyż to sprawdził. Potwierdził jednocześnie swoje zeznania z postępowania przygotowawczego, co stanowi o ich niekonsekwencji.

Sąd I instancji wyciągnął prawidłowe wnioski z zeznań tych świadków.

Relacje K. A. i A. L. zasługują na uwzględnienie, jednakże w żaden sposób nie dają alibi oskarżonemu (zeznania tego drugiego nie dotyczą nawet inkryminowanego zajścia). Natomiast K. A. widział w tym dniu oskarżonego po raz ostatni około godziny 21. 00, a dalej w stosunku do A. J. opisał etap, który ostatecznie doprowadził wymienioną osobę do mieszkania J. Ś. (2).

Nie zasługują na wiarę zeznania D. F., które są odosobnione i sprzeczne z resztą materiału dowodowego. Widać w nich tendencję do udzielenia wsparcia oskarżonemu, na co wskazuje ich zmienność i próby uwiarygodnienia syna. Rację ma sąd rejonowy, iż niezależnie od wersji, twierdzenia D. F. nie doprowadziły do zanegowania możliwości sprawstwa oskarżonego w ustalonym przez sąd miejscu i czasie.

Mimo podzielenia dokonanej przez sąd rejonowy oceny dowodów, sąd odwoławczy musi jednak odnieść się do innych zarzutów środka odwoławczego:

- apelacja kwestionuje stanowisko sądu z pozycji wyjaśnień oskarżonego i relacji A. J. oraz własnych subiektywnych ocen wymowy przeprowadzonych na rozprawie dowodów, przy wybiórczym i subiektywnym ujęciu ich zakresu, charakteru i treści. Nie budzi zatem zastrzeżeń, iż sąd I instancji w zasadniczych kwestiach związanych z odpowiedzialnością prawnokarną odmówił wiary oskarżonemu, do czego był w pełni uprawniony, a co dotyczyło w szczególności twierdzeń, iż oskarżony ten nie dopuścił się pobicia pokrzywdzonego. Sąd merytoryczny okoliczności te zdyskwalifikował w motywach zaskarżonego wyroku; jego argumentów pominąć się nie da. Ponieważ z jego wywodami apelacja nie podejmuje rzeczowej polemiki, a są racjonalne i zakotwiczone w zasadach doświadczenia życiowego, więc w pełni zasługują na aprobatę. Należy dodatkowo zaznaczyć, iż Ł. F. z jednej strony wywodził, iż z powodu stanu upojenia alkoholowego nie potrafił wskazać, czy w nocy wstawał, jednocześnie mimo deklarowanej nieświadomości zakwestionował nawet potencjalną możliwość swojego sprawstwa;

- wywody apelacji kwestionujące ustalenia faktyczne i ich ocenę są wybiórcze i nie uwzględniają wszystkich okoliczności i analiz przeprowadzonych przez sąd I instancji. Przeciwstawione stanowisku sądu zarzuty nie mają charakteru rzeczowej kontrargumentacji, wskazującej na konkretne i rzeczywiste uchybienia w procedowaniu sądu lub błędy w ocenie dowodów lub czynionych na ich podstawie ustaleniach, lecz sprowadzają się jedynie do przedstawienia własnych opinii o wymowie dowodów, przy wybiórczym i subiektywnym ujęciu ich zakresu, charakteru i treści (stanowią próbę subiektywnego nadania prymatu wyjaśnieniom oskarżonego);

- sąd merytoryczny badał okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Zasada obiektywizmu nie oznacza natomiast zakazu przyjęcia określonej wersji zdarzenia, którą sąd uznał za udowodnioną. Zarzut obrazy art. 4 kpk nie może stanowić samodzielnej podstawy odwoławczej, gdyż normuje zasadę procesową, a więc konieczne jest wykazanie, że doszło do wadliwego zastosowania lub niezastosowania konkretnego przepisu, który ją realizuje. obrońca nie wykazał, ażeby doszło do kierunkowego nastawienia sądu do sprawy; że wyrok nie jest wynikiem analizy całokształtu okoliczności sprawy, a więc i tych, które go podważają;

- sąd merytoryczny nie naruszył także zasady określonej w art. 5 § 2 kpk. Posłużenie się zarzutem obrazy art. 5 § 2 kpk może przynieść rezultat jedynie wówczas, gdy zostanie wykazane, że orzekający w sprawie sąd rzeczywiście miał wątpliwości o takim charakterze i nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego. Dla zasadności tego zarzutu nie wystarczy zaprezentowanie przez stronę własnych wątpliwości co do stanu dowodów. Przepis art. 5 § 2 kpk adresowany jest do organów procesowych. O naruszeniu tego przepisu można więc mówić wówczas, gdy organ procesowy ustalając, że zachodzą nie dające się usunąć wątpliwości, nie rozstrzygnie ich na korzyść skazanego. Sytuacja równoznaczna z „nie dającymi się usunąć wątpliwościami” jest kategorią obiektywną w tym sensie, że zasady logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego lub nauki nie pozwalają ustalić określonego faktu. Nie ma to zatem nic wspólnego z subiektywnymi ocenami strony procesowej, jakie zaprezentowane zostały w apelacji; w tym przypadku zebrane dowody pozwoliły jednak – bez jakiegokolwiek wątpliwości – ustalić jedną wersję zdarzenia. Nie można mówić o naruszeniu reguły in dubio pro reo w sytuacji, gdy ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów,

bowiem jedną z podstawowych prerogatyw sądu orzekającego jest swobodna ocena dowodów. Stwierdzenie istnienia „nie dających się usunąć wątpliwości” w oparciu jedynie o subiektywne oceny i przekonanie skarżącego, wyłącznie w celu wsparcia tym stwierdzeniem polemiki z ustaleniami faktycznymi sądu, nie stwarza stanu nie dających się usunąć wątpliwości (zob. postanowienie SN – Izba karna z dnia 23 marca 2016 roku. IV KK 43/16, Legalis);

Te wszystkie dowody zostały wskazane i przekonująco ocenione przez sąd I instancji. Treść apelacji przechodzi do porządku zarówno nad tymi dowodami, jak i ich oceną. Jest oczywiste, iż wybiórcze i jednostronne podejście do środków dowodowych sprowadzające się do bazowania tylko na wyjaśnieniach oskarżonego nie może być – wobec treści art. 7 i 410 kpk – zaakceptowane.

Podniesione wyżej okoliczności, a także inne wskazane w motywach zaskarżonego wyroku dały jednak sądowi merytorycznemu nie budząca wątpliwości podstawę do poczynienia ustaleń faktycznych odnośnie sprawstwa oskarżonego.

Ocena prawna przypisanego oskarżonemu czynu jest prawidłowa, a wymierzona kara nie zawiera cech rażącej niewspółmierności i nie podlegała złagodzeniu. Sąd I instancji przy określaniu jej wysokości prawidłowo uwzględnił, że w sprawie przeważają zdecydowanie okoliczności obciążające, wynikające też z brutalności działania napastników, łatwości podejmowania decyzji o zaatakowaniu człowieka. Okoliczności tego czynu wskazują na demoralizację sprawcy, co w połączeniu z dotychczasową karalnością oskarżonego i nieskutecznością wcześniej zastosowanego wobec niego środka probacyjnego w postaci warunkowego umorzenia postępowania, dały sądowi merytorycznemu w pełni podstawę do zastosowanej w zaskarżonym wyroku reakcji karnej.

Z tych wszystkich względów sąd okręgowy orzekł, jak w wyroku.

Na podstawie przepisów powołanych w wyroku sąd II instancji obciążył oskarżonego kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze.